ROK III. Bezpłatny dodatek do „Głosu Pomorskiego" NR. 8.

„SIŁA" wychodzi co czwartek. Cena numeru pojedyńcz. w Polsce 40 mkp., w Niemcz. 20 mkn.

Prenumerata na miesiąc luty 150 mkp. — w Niemczech 60 mkp miesięcznie. — Prenumeratę przyjmuje ekspedycja

SIŁA

Miłość Wolność Sprawiedliwość

ADRES: Redakcji, Administracji i Ekspedycji: Poznań. Skarbowa 12 — Telefon nr. 16-89. —

Korespondencje bez podpisu dokł. adresu umieszczane nie będą. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od 9—3.

= Organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy =

Odrodzenie społeczeństwa warunkiem do naprawy stosunków.

Nie powstała dotąd większość polska w Sejmie i z tych to przyczyn mamy wciąż jeszcze „silny" rząd p. generała Sikorskiego, który przyrzekł zająć się naprawą stosunków. Cały naród wyczekuje daremnie na tę naprawę.

Drożyzna nie ustała, przeciwnie, wzmaga się z dniem każdym i święci wprost orgje. Dolar kosztuje dziś już 48 tysięcy marek polskich. Stajemy się coraz uboższymi, a pracujaca inteligencja, emeryci, wdowy i wielka część robotników cierpi głód, biedę i nędzę. W dodatku wzrasta codziennie liczba bezroboczych. Dokąd zdążamy? Przecież ceny dzisiejsze przewyższają już znacznie ceny bolszewickie z końca roku **1920.**

Jak się zapatruje społeczeństwo na **to położenie?** Panuje wogóle niezado**wolenie** i dowodem tego codzienne na**rzekanie** i lamentowanie. Przez to nic **nie** osiągniemy. Potrzeba stanowczo **zmiany**, potrzeba odrodzenia całego spo**łeczeństwa.**

Myśl społeczna zanika zupełnie. **Każdy** wysuwa tylko dobro swoje, do**bro jednostki** na pierwsze miejsce, o o**góle, o społeczeństwie** nikt tak szczerze **nie myśli**, jak o sobie.

Starczy wziąć gazetę do ręki i czy**tać:** wielka zabawa taneczna, bal, bal maskowy, reduta itp. Nie jestem przeciwnikiem zabaw, lecz w czasach, w których gmach państwowy budujemy, w czasach, w których wielka część społeczeństwa cierpi głód i nędzę, stanowczo bawimy się zawiele. To nie przykład dla młodzieży, dla przyszłych pokoleń naszych. Czyż z dziejów przeszłości naszego narodu nie zaczerpniemy nauki? Pracy trzeba nam, pracy i jeszcze raz pracy, bo „praca ludzi wzbogaca", lecz tylko praca twórcza, praca intensywna. Od tej właśnie pracy jesteśmy jeszcze dalecy. Z tych to przyczyn też skarb nasz wciąż jeszcze jest pusty.

Tak mało ludzi pamięta o celach dobroczynnych, o towarzystwach humanitarnych i oświatowych. Przyszło już tak daleko, że nawet towarzystwa humanitarne i oświatowe zmuszone są urządzać zabawy i bale, by w ten sposób uzyskać środki, umożliwiające im dalszą działalność. Wspomnę choćby tylko Towarzystwo Czerwonego Krzyża. Jak trudno przychodzi niejednemu poświęcić pięć lub dziesięć nawet sto tysięcy na cele humanitarne, a jak lekko i bez trudu płacą ci sami ludzie te same sumy, jako wstępne na bale. Tutaj nie rozchodzi się wcale o ten wydatek, nie uważa się nawet takiej sumy za wydatek, gdyż otrzymują ekwiwalent tak miły, w formie zabawy, do rana. Nie wspominam już wcale o toaletach naszych pań, które zbyt często potrzebują na każdy bal nowe sukienki, pochłaniające setki tysiecy i więcej. Gdybyśmy mniej poświęcali na zabawy, a część tych wydatków dobrowolnie dawali na cele humanitarne lub oświatowe, to zaiste nie byłoby tyle niezadowolenia, biedy i nędzy, a nie jedną łzę możnaby temi ofiarami otrzeć.

Ileż to ludzi nie pracuje ciężko, zarabiając w nader szybki i łatwy sposób olbrzymie sumy, umożliwiające im prowadzenie życia bardzo wygodnego. Pod burza się tak często robotnika naszego na ziemian, a jak często właśnie ci, którzy to czynią, prowadzą życie sto razy piękniejsze, od ziemianina, gdyż jeżdżą własnymi samochodami, posiadają przepyszne wille i drogocenne urządzenia. Tacy ludzie stawają w obronie robotników, z którymi ich nic więcej nie łączy, jak rzucanie tych haseł zakłócających współżycie, bo przy tych waśniach najłatwiej im napełnić kieszenie i prowadzić życie wygodne. Na tej „wsrółpracy" z robotnikami starają się takie jednostki wybić i osiągnąć stanowiska z tytułami i wpływami.

Robotnikowi naszemu brak nader często chleba, a dla paskarzy sprowadza się wagonami zagraniczne koniaki ilkiery i szampany. Czyżby to był sposób popierania przemysłu rodzimego i stwarzania pracy dla naszych robotników, których gnębi bezrobocie? Przez takie postępowanie i pojmowanie sprawy przepaść między poszczególnemi stanami staje się coraz większą i prowadzi całe społeczeństwo do upadku.

Choćbyśmy osiągnęli większość polską w Sejmie, z którejby wyłonił się prawdziwie silny rząd o poparciu stałej większości, to i ten rząd nie przeprowadzi naprawy w całej pełni bez współdziałania tak ważnego czynnika, jakim jest społeczeństwo w tej sprawie. Trzeba nam koniecznie społeczeństwa, któreby miało zrozumienie dla potrzeb państwowych. Początek zrobić muszą naturalnie jednostki, które przyświecając przykładem, myśl tę poniosą jako pochodnię świetlaną między lud. Wtedy dokonamy odrodzenia społeczeństwa. Jeśli zrozumienie dla tej myśli i jej wykonanie będzie ogólnem dobrem całego narodu, natenczas nie tylko uwierzymy lecz przystąpimy szczerze do naprawy stosunków.

Kanałczyński
poseł na Sejm.

—0—

Nasze położenie polityczne.

Referat posła Piotrowskiego wypowiedziany na wiecu Ch. D. w Poznaniu.

Niespełna cztery miesiące upłynęły od dnia wyborów do Sejmu t. zw. Ordynaryjnego. Nie cały kwartał minął od rozpoczęcia prac tego nowego Sejmu, a jednak ileż to Polska w tym krótkim okresie czasu przejść i przeżyć musiała. Krótki czas, ale dużo wydarzeń, dużo wypadków.

W krótkich słowach postaram się przedstawić nasze położenie polityczne. Groźne chmury zwisają nie tylko nad Europą ale i nad Polska jeżeli chodzi o sprawy zewnętrzne. Chodzą posłuchy o nowej wojnie europejskiej, są ludzie którzy szerza pogłoski, że Polska walczy już z Litwą, że Bolszewja zbroji się usilnie przeciw Polsce. Lecz mimo wydarzeń światowych jak zajęcie Kłajpedy przez Litwinów, okupacja zagłębia Ruhry przez Francję, spór o strefy neutralne na Litwie — obawy te są nieuzasadnione. Naród nasz podobnym pogłoskom, szerzonym przez ludzi którzy mają w tem interes, wiary dawać nie powinien. My jako naród, jako państwo pragniemy żyć z narodami ościennemi w zgodzie, dość mamy krwi przelewu, wojny nie pragniemy. Inna rzecz — gdyby nas zniewolono, wówczas gotowi będziemy do obrony naszych praw i naszych ziem.

Małe państewko — Litwa Kowieńska dokonywa rzeczy, których dokonywać nie powinna. Napady różnych band, niszczenie przez nich kolei i mostów na przyznanych nam terenach, to są rzeczy które państwu naszemu krzywdę wyrządzają. A jednak musimy zachować zimną krew i wstrzymywać nerwy na uwięzi. Zapowiedziałem, że mniej pragnę się rozwodzić o sprawach naszych zewnętrznych, zato wielką wagę chcę położyć na położenie nasze wewnętrzne. Bo chyba każdy z nas przyzna, że od położenia wewnętrznego zależy przyszłość nasza, państwa i narodu.

Wewnętrzne położenie nasze niestety tak dziś, jak wczoraj, jak przed miesiącami i przed laty przedstawia się smutnie, jeżeli nie wprost tragicznie.

Kto temu winien to wykażą może słowa, które wypowiem.

Z wielką uwagą i wielkiemi nadziejami czekał naród na nowe wybory, na wybór posłów do Sejmu. Lecz wynik ich nie spełnił naszych nadziei. Wprawdzie wyborcy w Poznańskiem, na Pomorzu, Śląsku i ziemiach b. Królestwa aż do Warszawy i na północ od Warszawy, spełniły swoje zadanie. Gdyby Polska cała w ten sposób głosowała, położenie wewnętrzne kraju byłoby inne. Niestety wybory nie przyniosły narodowi pożądanych skutków i wyników. W Galicji, Lubelszczyźnie, na Podlasiu, Małopolsce Zachodniej i Wschodniej przeważały wagę na drugą stronę, a szczególnie fatalny ich wynik był na Kresach — Wołyniu i Litwie.

Wprawdzie zarzuca się dzisiaj wybranym ugrupowaniom narodowym, że weszli w wielkiej liczbie do Sejmu i że nic nie robią. Rozważmy jaki był wynik wyborów listopadowych. Najlepiej wykażą to liczby. Jeżeli weźmiemy partję lewicową, to rozporządza ona 140 głosami. Do lewicy należą „Wyzwolenie" czyli Thugutowcy, PPS., NPR., „Okoniowcy" i komuniści. To jest polska skrajna lewica. Do tej lewicy należą pozatem mniejszości narodowe w liczbie 76 posłów, składających się z Ukraińców, żydów i Niemców, którzy tworzą blok mniejszości narodowych, którzy jednakże jak dotąd, ręka w rękę szli ze skrajną lewicą. W liczbie 444 posłów w Sejmie mamy 166 po naszej stronie w bloku narodowym t. zw. Związku Jedności Narodowej. Pozatem mamy jeszcze jedno ugrupowanie, które chętnie chciałoby nazywać się centrum tj. grupa Piasta w liczbie 70. Od stanowiska tej właśnie grupy zależy cała praca w Sejmie. Jak dotąd, oprócz wyjątkowego wypadku w ostatni piątek, gdzie chodziło o regulamin sejmowy, stronnictwo witosowców głosowało ze skrajną lewicą i mniejszościami narodowemi. Były próby w Sejmie z naszej strony od samego poczatku, żeby stworzyć większość parlamentarną polską. Wybrano przecież głosami naszemi Marszałka Sejmu p. Macieja Rataja, na którego padło 222 głosy podczas gdy jego przeciwnik p. Śmiarowski ze skrajnej lewicy i mniejszości narodowych odebrał 177 głosów.

Jednakże po wyborze marszałka dążenia do stworzenia większości narodowej spełzły na niczem. Nie będę się wdawał w szczegółowe opisywanie dalszych wydarzeń, wspomnę tylko dzień 11 grudnia i tragiczny dzień 16 grudnia, gdzie znów nie udało się stworzyć większości polskiej w Sejmie a śp. Narutowicz został wybrany przez piastowców i lewicę Prezydentem. Rzeczy te są aż nadto znane a dla narodu zbyt przykre aby je szczegółowo omawiać. Wszyscy to przeżywaliśmy jako rzecz niedobrą i niezdrową i dla narodu nieszczęśliwą.

Kiedy Sejm nowy się zeszedł, u steru był rząd p. Nowaka, rząd nie nasz, nie chrześcijańskiej Dem. ani Zw. Lud. Nar. ale rząd tych panów, którzy po lewej stronie albo w centrum Sejmu zasiadywali. Po nieszczęśliwym dniu 16 grudnia przychodzi do steru rząd p. Sikorskiego. Rząd ten oczywiście w dalszych wywodach ocenimy, przyjrzymy się jego postępowaniu i jego pracy. Patrząc na rozporządzenia, na jego pracę z pierwszych zaraz dni musimy stwierdzić, że to nie jest rząd nasz. Dlaczego? jeszcze pomówimy. W każdym razie kiedy p. Minister Sikorski wygłosił swoje ekspose w którem było dużo dobrych rzeczy, to jednak z drugiej strony było ono partyjne, jeżeli premjer jako pierwszy naczelnik rządu śmiał twierdzić, że ofiary padły tylko z lewicy. Nie myśmy lewicę atakowali, nie myśmy im krzywdę wyrządzili, były bowiem ofiary inne, smutniejsze, lecz o tem dzisiaj już mówić nie pragnę. O ile chodzi o stanowisko Chrz. Dem. wobec rządu p. Sikorskiego, najlepszym tego obrazem mowa wypowiedziana przez p. Korfantego, o której z całą dumą powiedzieć można, że żaden z posłów w Sejmie podobnej nie wygłosił. Jako Chrz. Dem. stoimy na stanowisku, że wiecznie za łby brać się nie można i trzeba wszystkich sił wytężyć nawet kosztem własnych ofiar, byle tylko w Polsce lepiej było. Do takiego a nie innego stanowiska podkreślonego przez przemówienie p. Korfantego dał pobudkę niejako Witos, prezes Klubu „Piastowców". P. Witos w przemówieniu swojem nad ekspose Sikorskiego następujące wypowiedział słowa, mówiąc o powadze Sejmu polskiego: „Powaga ta upadnie jeszcze więcej jeżeli Sejm nie spełni swego prymitywnego obowiązku i nie utworzy rządu parlamentarnego, opartego na znacznej większości Sejmu. Na głos z lewicy: „Z kim"? — odpowiada p. Witos: „Będziemy jeszcze mówili o tem z kim". Polityka jest tego rodzaju robotą, że na tych słów właśnie, dla tego stanowiska zajętego przez Witosa zajęliśmy przez usta Korfantego stanowisko nasze co do obecnego rządu p. Sikorskiego.

P. Korfanty powiedział w swem przemówieniu zgodnie ze stanowiskiem całego Klubu naszego: „Święcie i mocno jestem o tem przekonany, że te stronnictwa dobrej woli do tego kompromisu wejdą i że ojczyznę naszą z tego ciężkiego położenia, w którem się znajduje wybawią".

Wspomnieć mi również należy o butnych występach mniejszości narodowych a szczególnie mowy rabina Thona i Niemca Spikermanna wywołały niesmaczne wrażenie. Kiedy dawniej w parlamencie niemieckim lub Sejmie pruskim ktoś z inych narodowości, Duńczyk, Alzatczyk lub Polak występował na mównicy wytaczając skargi i żale, wówczas conajmniej 10 radców i ministrowie zbijali mówcę chociaż na faktach się opierał. U nas inaczej. Pan Spikermann np. wygłaszał rzeczy najnie prawdopodobniejsze a z ław rządowych nikt nie wstaje i nikt nie daje należytej odprawy. Na wywody rabina Thona, Spikermanna z Łodzi zareagować musiał nasz mówca Korfanty, domagając się dowodów na rzekome uciśnienie mniejszości narodowych w Polsce.

Przedstawiając Izbie jak to zgodnie, rękę w rękę pracują pp. Naumann dawniejszy junkier pruski obok pana Grünbauma a w ich towarzystwie kanonik poznański p. Klinke, wnosi Korfanty apel do Wysokiej Izby aby Polacy podobnie połączyli się w imię wielkiej sprawy, ciężkiej sytuacji, w jakiej się państwo znajduje. Kończąc nasz mówca swoje przemówienie, wypowiada: p. Sikorski jest nam jako człowiek bardzo miły, bardzo nawet przyjemny, ale *takiego* rządu my poprzeć nie możemy".

Zdanie to wywołało pewne różnice w ugrupowaniach tworzących blok narodowy. Wypłynęły obawy że blok może się zachwiać. Obawy to zupełnie płonne. Stanowisko nasze podyktowały nam przytoczone przezemnie słowa p. Witosa. W ostatnich czasach obradowano w Sejmie nad przedłożonym na pierwszy kwartał 1923 preliminarzem prowizorycznym budżetowym. I tutaj stanowisko Chrz. Dem. było nieco odmienne od stanowiska Zw. Lud. Nar. I myśmy odmawiali poparcia tej sprawy, lecz zrobiliśmy to tylko dlatego, że w projekcie nie wszystko było w porządku. Sprawa przeszła w Komisji budżetowej większością głosów lewicowych — naszych zaś mówców odcięto od głosu. Jeżeli się coś uchwala, i budżet przedstawia, to trzeba wiedzieć na co poważne sumy się uchwala, bo na to wysłano nas do Sejmu aby spraw należycie dopilnować. Ponieważ do dyskusji nas nie dopuszczono, dlatego oświadczył Klub przez usta prezesa p. J. Chacińskiego, że takiego budżetu uchwalić nie możemy a zato radzimy go odesłać ponownie do Komisji celem dokładnego rozpatrzenia i przedyskutowania. Są zatem pewne różnice o ile o blok narodowy chodzi, wszak o tem jeszcze w innym miejscu mówić będę. W ostatni piątek wytacza „Wyzwolenie" ciężką kolubrynę w postaci nagłego wniosku w sprawie „gloryfikacji" śp. Niewiadomskiego. W szczegóły wchodzić nie pragnę. Morderstwa bywają przecież różne chociaż jest dla nich jedna nazwa; inne jest morderstwo dla złotego zegarka, dla zysku lub zemsty, a inne, gdy chodzi o kraj, ojczyznę, naród. Otóż „Wyzwolenie" (Thugutowcy) w nabożeństwie odprawionym za duszę śp. Niewiadomskiego uwidziało sobie przestępstwo a może nawet zbrodnię i żądali ukarania księży i może wszystkich, którzy na nabożeństwa chodzą. Trzeba było w tej sprawie zająć pewne stanowisko. Zw. Lud. Nar. n. p. był zgóry przeciwny nagłości wniosku. Co nas dotyczy, ponieważ był on poprostu śmiesznym a szczególnie prawniczo źle ujętym, dlatego głosowaliśmy przeciw nagłości wniosku, chociaż przeszedł on głosami lewicowych stronnictw z poparciem „Piasta". Wspomniałem o tych 3 sprawach aby wykazać, że stanowisko nasze różniło się od stanowiska Zw. Lud. Nar., nie świadczy to jednak o jakiemkolwiek rozłamie bloku narodowego i, chciałbym kategorycznie zaprzeczyć podobnym pogłoskom. O ile bowiem będzie chodziło o sprawy państwa o sprawę narodową, — zawsze jedni pozostaniemy. Nie może nam atoli nikt brać za złe, że mamy w programie rzeczy które odchylają się od programu innych i że my przy naszym programie wiernie stać pragniemy.

Rząd p. Sikorskiego nie ostałby się jako rząd, bez poparcia mniejszości narodowych i już się groźnie dają we znaki następstwa tego nienormalnego sojusznictwa. Długiego życia rząd ten nie rokuje. Mniejszości narodowe wprawdzie w przemówieniach swych przeciw p. Sikorskiemu występują bo padło przecież kilka słów przeciw żydom i Niemcom, lecz kiedy przyszło do głosowania, to tak jakoś cudownie się klecí, że rząd rządem pozostał. Przeciwnicy nasi kują przeciw nam broń z tego, że czasem zdarza się, że żydzi albo nawet komuniści idą razem z nami.

Komuniści jak wiadomo, nie chcą żadnego rządu, dążą oni do Rad robotniczych i przeciw każdemu rządowi głosować będą. Inna rzecz z żydami. Kiedy w ostatnich dniach odbywało się głosowanie w sprawie prelimin. budżet. większość 170 głosów padła na lewicę. Po naszej stronie tymczasem padło 140 głosów. Ale jednakże ugrupowania narodowe zohydzić, komenderuje się 10 rabinów, aby z nami głosowali. Nie chcę przez to powiedzieć żeby nie zdarzały się wspólnie aczkolwiek odmienne interesy przy głosowaniach, o ile jednak chodziło o popieranie rządu obecnego, o nie chodziło o dotychczasowe wszystkie sprawy, to żydzi zawsze szli z lewicą, o ile zaś na pozór popierają naszą sprawę, to li tylko aby nas zochydzić, zdyskredytować w oczach opinji. Nie powiedziałbym wszystkiego, mówiąc o żydach, gdybym nie odpowiedział na kilka punktów, których wyjaśnienia domaga się poznańska „Prawda". Nie mam powodu nie odpowiedzieć na to, o co się „Prawda" pyta. „Prawda" twierdzi, że jest nas w Sejmie 195, że my rządzimy, że rządy są w naszym ręku, że na wiecach kłamiemy jakoby lewica rządziła. Otóż każdemu zalecałbym kupić sobie ten numer i z uwagą przeczytać. Oczywiście, gdyby tylko Witos chciał przejrzeć i to jaknajprędzej, gdyby na chwile odrzucił swe partyjne sprawy, to może nie w miesiącu, nie w kwartale — ale napewno byłoby lepiej w Ojczyźnie. Jeżeli po tamtej stronie jest 250 posłów, a nas 165 czyż może to być dla kogo niejasnem, kto w Polsce rządzi? „Prawda" twierdzi, że obecnie szalejąca drożyzna to także wina ugrupowań naszych. Drożyznie winien rząd, a rządy nie w naszych rękach. „Prawda" pisze że przedstawiciele Chrz. Demokracji na komisję w sprawie wywozu zboża sie nie stawili. To jest świadomy fałsz. Przedstawiciele nasi jednogłyślnie za zakazem wywozu zagranicę głosowali. „Prawda" twierdzi dalej, że ugrupowania narodowe są za redukcją urzędników państwowych i domagają się 10 proc. redukcji chciaż sama dodaje, że „uznajemy, że trzeba przeprowadzić redukcje" — lecz broni małych a nie wyższych. Jeżeli o to chodzi to my którzy mamy ogromne poparcie w sferach urzędniczych jesteśmy istotnie za redukcją. Musi ona nastąpić, bo za dużo złego pod tym względem w Polsce się dzieje. Jeżeli ktoś zna stosunki urzędnicze na kolei, poczcie i inych, patrzy co się tam dzieje przyzna że gospodarczej naprawy nie będzie, jeżeli nie nastąpią zasadnicze zmiany. Włochy mają 12 ministrów i noszą się z myślą redukcji ich na 9 — Polska, która jest uboższa ma 16 ministrów, atoli gdyby tylko to, byłoby to drobnostką. Stwierdzono jednak, że w Polsce urzędników pobierających pensje *ministrów* mamy nie 16 ale 155!

W samym wojsku jest takich 97, z tych 23 pobiera pensje *ministr.* a 74 pobiera pensje *wicemin.* Na żądanie *takiej* redukcji i na żądanie zaprowadzenia oszczędności *pod tym względem* nie będzie chyba nikogo, któryby oponował. Tego domagamy się jako blok Jedności Nar. Zarzuty „Prawdy" że obecny rząd jest nasz, że to rząd narodowy, który zawiesza pisma narodowe, nasze zgromadzenia, zamyka „Rozwój" i inne narodowe stowarzyszenia, zamyka do więzień ludzi-patrjotów — to już chyba naprawdę drwiny. W ostatnich dniach jeszcze zawieszono naprzykład „Głos Leszczyński" za umieszczenie ostatniego listu śp. Niewiadomskiego, a przecież Konstytucja wyraźnie podkreśla że mamy wolność druku.

Rząd obecny popierany przez socjalistów, żydów i enpeerowców „Prawda" nazywa rządem naszym! Więc to my sami nasze pisma konfiskujemy? naszych ludzi do więzień zamykamy? Dalej pyta nas „Prawda" o monopol tytoniowy.

My jako Chrz. Demokracja stosownie do naszego programu zwalczamy wszelkie monopole, ponieważ uważamy je za zło. Pytam robotników naszych jak wygląda fabryka „Droste", „Sarmacja" i „Patrja", ilu zwalnia się robotników ze względu na to, że nie dochodzą surowce, wskutek ich zmonopolizowania. Nie dziwię się temu pismu z pięknym tytułem „Prawda". Jakżeż takiemu pismu wierzyć, gdy na czwartej stronie tego samego numeru czytamy wyrok za obelgi i kłamstwa rzucane w czasie strajku rolnego na właściciela majątku Posadowo. Wyrok brzmi na 12 tysięcy marek — wyrok za obelgę a więc niepravnego.

Chrześc. Demokracja postępowała dotąd, jak sądzę, według woli i życzenia swoich wyborców. Mamy nasz program, nasze credo i według tego postępować będziemy i nadal mając zawsze przed oczyma „salus Reipublicae" — dobro ojczyzny.

—z—

Z życia stronnictwa

Województwo pomorskie.

Nowe Miasto (pow. Lubawski).

Przy bardzo licznym udziale członków i sympatyków płci obojga, odbyło się dnia 2 bm. w Nowemmieście zebranie Chrz. Dem. Zebraniu przewodniczył miejscowy prezes p. Jabłoński, a protokół prowadził sekretarz p. Mieleczyński. Przybyły na zebranie p. red. Pałędzki wygłosił referat, poruszając najaktualniejsze sprawy z dziedziny politycznej i gospodarczej. Zebrani zrozumieli doskonale, że uzdrowienie naszych stosunków politycznych, społecznych i ekonomicznych przedewszystkiem zależeć będzie od silnego rządu, opartego o stałą większość polską w Sejmie. Jeżeli obecnie w Sejmie nie można utworzyć takiego rządu, to społeczeństwo powinno wywierać nacisk na swych oporych przedstawicieli w Sejmie i zmusić ich przez to do naprawy obecnych, wprost nieznośnych stosunków w Polsce.

Po referacie wyłoniła się dość żywa dyskusja, w toku której żalono się na drożyznę i zupełnie niewystarczające pobory urzędników państwowych i płace robotników. Pod adresem tutejszego starosty rzucano bardzo ważne zarzuty, albowiem tenże — zdaniem mówcy — nie przeciwstawia się dość energicznie wywozowi rogacizny i nierogacizny z powiatu lubawskiego. Fakt ten przedewszystkiem przyczynia się do coraz to bardziej wzrastającej drożyzny w tutejszej okolicy. Zebrani uchwalili w tej sprawie odbyć specjalny wiec i energicznie się domagać, by pan Starosta nie pozwalał na dalszy wywóz artykułów żywnościowych.

Zebranie, przebieg którego był bardzo rzeczowy i harmonijny, solwował przewodniczący pochwaleniem Pana Boga.

Bajerze (pow. chełmiński). W niedzielę, dnia 4 bm. odbyło się w Bajerze zebranie konstytucyjne Chrześcijańskiego Nar. Stronnictwa Pracy. Zebranie zwołał w tutejszym powiecie na nie wie robotniczej bardzo dobrze znany działacz, kolega Antoni Zgliniecki z Grzybna. W obszerniejszym referacie dobitnie wykazał p. Zgliniecki, że rzesze pracujących powinny przystąpić koniecznie do Chrześc. Demokracji, albowiem tylko urzeczywistnienie idei Ch. Dem. może doprowadzić do polepszenia bytu mas pracujących. Także potępiał referent wzmagającą się walkę klasową i karcił w ostrych słowach czczą i niecną demagogię partyjną. Wszyscy pracujący, bez względu na płeć i wiek powinni należeć do szeregów Chrześc. Demokracji i silnie bronić swych postulatów politycznych, społecznych i ekonomicznych. Jeżeli miłość, jedność i wolność zdołają nas wydźwignąć z obecnego labiryntu niedomagań, to podłożem wszystkiego powinna być silna, sprężysta i umiejętnie kierowana organizacja. Dlatego powinniśmy się organizować.

Przemówienie przyjęto z wielkiem zadowoleniem i zrozumieniem. Na koniec zebrania wybrano zarząd miejscowego Koła, w skład którego weszli: jako przewodniczący pani Budowa, jako sekret. p. Powalski. Nowej placówce „Szczęść Boże".

Kijewo (pow. chełmiński.) Tegoż samego dnia odbyło się konstytucyjne zebranie Chrz. Nar. Stronnictwa Pracy w Kijewie. Po wygłoszonym referacie przez p. Zglinieckiego wybrano zarząd. Na przewodniczącego wybrano p. Stanisława Karpińskiego, na skarbnika Szwedowskiego. Wybór zarządu daje rękojmię, iż Koło rozwijać się będzie pomyślnie. „Szczęść Boże".

Z innych dzielnic.

Opatówek (ziemia kaliska). W niedzielę, dnia 18 bm. odbył się dzięki zabiegom sekretarza okręgowego p. Kęsego z Kalisza w naszem mieście wiec Chrz. Demokracji, który zagaił p. Ludwik Kowalkiewicz z Opatówka. Tenże po przywitaniu i krótkiem przemówieniu udzielił głosu p. Rochowi, prelegentowi z Poznania. Pan Roch, który jest tutejszemu okręgowi doskonale znany jako były kandydat na posła wygłosił przeszło godzinny referat na temat, położenia politycznego i gospodarczego, którym ujął wszystkich słuchaczy, a najlepszym tego dowodem, że nawet socjaliści i komuniści musieli przyklaskać słuchając jego trafnych wywodów. Jestto więc olbrzymi sukces na Opatówek, który uchodził za gniazdo komunistyczne i socjalistyczne, gdzie każdy wiec narodowy był wogóle nie możliwy. Tak dalej a prędko oczyścimy z chwastów ziemię kaliską. W czasie przemówienia i po skończeniu mówcę nagrodzono burzą oklasków.

Rzeczowa dyskusja w której przemawiali pp. Roch i Kęsy z Kalisza, wykazała konieczność skupienia się pod sztandarem narodowym, gdyż tylko od tego można się spodziewać naprawy naszych stosunków. Wiec zakończono odśpiewaniem Roty.

Udział wiecowników był bardzo liczny i przy rozchodzeniu się do domów proszono nas o urządzenie w krótkim czasie podobnego wiecu.

Województwo Poznańskie.

Wielki wiec w Poznaniu.

W niedzielę, dnia 18 lutego 1923 r., odbył się wiec informacyjny stronnictwa Chrz. Dem. na sali Ogrodu Zoologicznego. Wiec zagaił o godz. pół do 12 pan prezes Banc. Następnie wygłosił p. poseł Piotrowski referat: „O wewnętrznem położeniu politycznem w Polsce". (Referat p. posła Piotrowskiego podajemy w całości w tym numerze). Potem zabrał głos wicemarszałek Sejmu p. Gdyk, wygłaszając referat na temat: „Walka Chrz. Dem. jako stronnictwa o prawo obywatelskie na terenie Sejmu i w kraju". Dał on wyjaśnienia słuszności dążeń stronnictwa Chrz. Dem., którego pragnieniem jest tylko dobro ojczyzny i polepszenie obecnych stosunków. Zaleca nadto zbliżenia i złączenia się wszystkich stronnictw polsko-narodowych, aby mogły skuteczniej działać przeciwko dążeniom mniejszości, która powodując rozdwojenie między partjami polsko-narodowemi, przez to chce korzyści dla siebie zyskiwać.

Pan poseł dr. Piechocki przemawiał: „O naprawie stosunków gospodarczych w Polsce". Dał on jasny pogląd na wywóz i dowóz krajowy. Pan referent przedstawił, że jest potrzebnym zakaz wywozu żywności z kraju na pewien czas, gdyż z powodu wywozu powstaje brak tejże u nas, co powoduje coraz większe wzrastanie drożyzny.

Bardzo treściwy referat został wysłuchany z zadowoleniem.

P. prezes stronnictwa Banc odczytał następnie rezolucję Chrz. Dem., celem przyjęcia i wysłania jej do Sejmu, co jednogłośnie uchwalono.

W dyskusji zabrali głos p. Rogaliński, Waszyński i inni.

Wiecownicy wznieśli w uznaniu zasług, jakie referenci złożyli na terenie pracy wokoło stronnictwa, na ich cześć trzykrotne: „Niech żyją".

Wiec zakończono o godz. 3.

Wielka sala Ogrodu Zoologicznego była podczas wiecu szczelnie przepełniona. Był to jeden z największych tryumfów, jakie Chrz. Demokracja w Poznaniu miała.

Rozmaitości

Filar NPR. oparty na żydach.

W nr. 14, „Kurjera Warszawskiego" czytamy, że spółka akcyjna „Fabryka" rozpoczęła swą działalność. Na jej czele stoi p. Aleksander Lednicki niedoszły senator i poseł z ramienia NPR. a współnikami jego i członkami zarządu są m, in. Filip Ascher, Oskar Berczowski, Izaak Berczowski, Aron Fridzoń, Michał Esterzok, słowem ładna kompania.

Tam, gdzie się założy koło i ono nie funkcjonuje, to jest upadek naszej placówki, gdyż ona na drugi raz nie łatwo się przyjmie.

(Ks. St. Adamski.)

Sekretarjat Chrześcijańsko Narodowego Stronnictwa Pracy na województwo poznańskie mieści się w Poznaniu przy ul. przy ulicy Skarbowej 12. tel. 16 — 89, Konto P. K. O. Poznań 203.221. We wszystkich sprawach dotyczących Stronnictwa na terenie Wielkopolski należy się zwracać pod wyżej wskazanym adresem.

Redaktor **Stanisław Krawczyński.**
Odbito w drukarni Robotników Chrześcijańskich T. A. w Poznaniu, św. Marcin 37.